

WIZYTA LECHA KACZYŃSKIEGO W USA - WIZYTA LECHA KACZYŃSKIEGO W USA

WASZYNGTON

W oczach amerykańskich politologów



Prezydent USA George W. Bush i prezydent RP Lech Kaczyński, podczas spotkania w Białym Domu w Waszyngtonie, 9 bm. To pierwsze spotkanie obu przywódców.

PAP/EPA/RON SACHS

Amerykańscy eksperci polityczni, którzy zetknęli się z prezydentem Lechem Kaczyńskim w czasie jego wizyty w USA, wyrażają się o nim pochlebnie i podkreślają, że twarde zabiegał o polskie interesy w Waszyngtonie.

“Kaczyński wydał mi się politykiem bardzo refleksyjnym, który jest zwolennikiem ścisłej współpracy z USA, ale z drugiej strony ma też bardzo jasną świadomość polskich interesów i silną wolę ich obrony. To nie jest człowiek, który pozwoli sobą pomiatać. Amerykanie doceniają takich przywódców” - powiedział w rozmowie z PAP Craig Kennedy, przewodniczący German Marshall Fund of the United States w Waszyngtonie.

Kennedy, który uczestniczył w piątkowym spotkaniu Kaczyńskiego z przedstawicielami waszyngtońskich instytutów analitycznych, dodał, że polski prezydent skarżył się m.in. na utrzymywanie wiz dla Polaków udających się do USA. Poruszył też kwestię używania przez amerykańskie media fałszywego historii określenia “polskie obozy koncentracyjne”.

“Prezydent wypadł bardzo dobrze. Nie tylko mówił - dużo też słuchał; ma także poczucie humoru. Mówiąc u Unii Europejskiej, podkreślał, że Polska nie tylko korzysta na członkostwie, ale też wiele wnosi do Unii” - powiedział PAP inny uczestnik spotkania, dyrektor Ośrodka Stosunków Transatlantycznych na Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa, Daniel Hamilton.

“Zaprezentował się jako człowiek silnych przekonań, szczery, a poza tym realistycznie oceniający to, co można w polityce osiągnąć” - to opinia specjalisty ds. europejskich w waszyngtońskim Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS) Simona Serfaty.

Wspominając, że na spotkaniu mówiono m.in. o złych stosunkach Polski z Rosją, Serfaty zwrócił uwagę, że polski prezydent “doskonale rozumie, iż interesy Rosji wykraczają poza wąską perspektywę stosunków polsko-rosyj-

skich”. Podkreślił też, że w rozmowie z Kaczyńskim nie znalazł wcale potwierdzenia obiegowych poglądów, wyrażanych często przez media zachodnioeuropejskie, jakoby prezydent RP i jego partia (PiS) odznaczali się nacjonalizmem i eurosceptycyzmem.

Nawiązując do relacji z jego spotkania z prezydentem George’em Bushem, gdzie media rozważały, czy obaj mężowie stanu nawiązali bliskie stosunki osobiste (“chemia”), Serfaty zaznaczył, że nie należy z tym przesadzać.

“Trzeba zejść z tego konia” - powiedział, używając popularnej amerykańskiej metafory. “Tu nie chodzi o osobowość, lecz o politykę. W końcu (prezydent) Bush też poprawił stosunki z (prezydentem Francji) Chirakiem, kiedy trzeba było poprawić stosunki z Francją. Kaczyński będzie oceniany w USA według tego, co będzie robił” - oświadczył.

Serfaty dodał, że Amerykę przede wszystkim “uspokoiło, że Polska nie wycofuje wojsk z Iraku”.

Eksperci zaprzeczali, jakoby znaczenie Polski dla USA zmniejszyło się w porównaniu z okresem przed trzema laty, kiedy polski rząd poparł amerykańską inwazję na Irak wbrew stanowisku czołowych mocarstw europejskich. Ich zdaniem, zmieniła się tylko rola Polski w polityce USA w związku z poprawą stosunków administracji Busha z Unią Europejską.

“Nie powiedziałbym, że rola Polski dla Ameryki zmaleła. Potrzebujemy sojuszników nie tylko “ochoczych”, lecz także zdolnych i użytecznych.

Bardzo ważną jest sytuacja na Ukrainie, a Polska nam tu pomaga. Bush jest teraz po prostu mniej zainteresowany stosunkami dwustronnymi, a bardziej stosunkami z Unią Europejską jako całością” - powiedział Serfaty.

“Polska może odgrywać bardzo ważną rolę w Unii Europejskiej jako jeden z jej 5-6 największych krajów członkowskich” - uważa Craig Kennedy.

Tomasz Zalewski

LONDYN, WASZYNGTON

W ważnym momencie dla regionu

Z punktu widzenia Warszawy, wizyta prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Waszyngtonie następuje w kluczowym momencie dla Europy Środkowej i Wschodniej, ponieważ dynamika polityczna regionu jest inna, niż była jeszcze kilka miesięcy temu - sądzą analitycy amerykańskiego ośrodka badawczego Stratfor.

“Historyczny sojusz Polski z USA pozostaje silny, ale nowa dynamika polityczna w Europie Środkowo-wschodniej wzbudza obawy Warszawy i skłoniła niedawno wybranego prezydenta do szukania nowych sposobów przypomnienia o Polsce w Białym Domu” - napisali w komentarzu.

Elementami tej nowej dynamiki są m.in. powołanie nowego rządu w Niemczech, twardsza polityka Rosji wobec sąsiadów, pogorszenie stosunków polsko-białoruskich i wzrost rangi Rumunii w polityce zagranicznej USA.

Analitycy Stratforu zauważają, że po objęciu rządów w Niemczech przez kanclerz Angelę Merkel zmieniła się polityka zagraniczna Niemiec, a Berlin nie przedkłada już stosunków z Moskwą ponad sojusz z USA. Po drugie, jako ważny i wiarygodny sojusznik Waszyngtonu dała się poznać Rumunia.

Z tego powodu Warszawa obawia się, że w tym regionie świata może przestać być “oczkiem w głowie Waszyngtonu” i musi zabiegać o uwagę Amerykanów w konkurencji z innymi - twierdzi Stratfor.

Uważa też, iż na krajowy użytek polityczny Kaczyński, jako politycznie związany z mniejszościowym rządem PiS-u, chce wykazać, że Polska liczy się w polityce światowej, a ścisła współpraca z USA przynosi wymierne korzyści. Dlatego polski prezydent zabiega o to, aby Amerykanie przyczynili się do modernizacji polskiej armii i znieśli wizy dla Polaków.

Ważnym elementem stosunków Polski z USA są też uzasadnione obawy Polski wobec Rosji: “Jako członek NATO, Polska ma znaczny zakres bezpieczeństwa i okazuje to w swej polityce wschodniej. Dążenie Rosji do uzależnienia Ukrainy od dostaw rosyjskiego gazu i szerszej uczynienia tego kraju na powrót niewzruszonym elementem na swych peryferiach zostało zakwestionowane przez Polskę” - dodają analitycy.

Polska popiera też opozycję demokratyczną na Białorusi, ale władze w Mińsku oskarżają polski rząd o chęć zdestabilizowania sytuacji politycznej. “Tak jak w przypadku Ukrainy, Polska czuje się na tyle bezpiecznie, iż ingeruje w sprawy prorosyjskiego reżimu w Mińsku i z pewnością w interesie Warszawy jest, by jej wschodni sąsiad był bardziej prozachodni” - podkreślają.

W obliczu geopolitycznych zmian w regionie, rząd polski stał się jeszcze bardziej proamerykański, ale zdaniem analityków nie zmienia to faktu, że w obecnej sytuacji o uwagę Waszyngtonu będzie musiał zabiegać bardziej intensywnie niż przed kilkoma miesiącami i w konkurencji z innymi.



Lech Kaczyński podczas spotkania z przewodniczącym większości w amerykańskim Senacie, senatorem Billem Fristem (z prawej) i przewodniczącym mniejszości, senatorem Harrym Reidem (z lewej) w Waszyngtonie, 9 bm.

PAP/Jacek Turczyk



Prezydent Lech Kaczyński w czasie spotkania z przedstawicielami Komitetu Żydów Amerykańskich, w tym z dyrektorem wykonawczym Komitetu Davidem A. Harrisem (z lewej) 10 bm. w Waszyngtonie.

PAP/Jacek Turczyk



Lech Kaczyński na spotkaniu z republikańskim przewodniczącym senackiej komisji spraw zagranicznych Richardem Lugarem w Waszyngtonie, 9 bm. Lugar wniósł 9 bm. do Senatu projekt ustawy o “parlamentarnej wymianie młodzieży między Polską a USA”.

PAP/Jacek Turczyk